GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 37. — W Srodę dnia 13. Lutego 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 10 Lutego.

N. Pan raczył Radzcom Leśniczo-Regencyjnym Linx, Pachelbl i Legat, nadać tytuł Nadleśniczego (Oberforstmeister.)

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 6. Lutego.

Korrespondent Warszawski Niemiecki z d. 4. Lutego umieścił co następuje:

Słowo o amnestyach.

„Ilekroć pisma publiczne prowincyalne francuzko-karlistowskie mówią o Hiszpanii, zawsze jeszcze powstają mocno na dekret amnestyi, wydany przez Królowę hiszpańską, a przez Króla potwierdzony. Wygnanie Calomarde, Espanna i innych należących do stronnictwa Apostolistów, niemoże ich żalu ukoić, i znajdują sprzeczność między powszechną amnestyą a jednoczesném wygnaniem i ukaraniem pojedyńczych osób. Tak więc i tam, jak gdzieindziéj, znajdujemy publiczne wyobrażenia o amnestyach przekręcone i mylne, a dla tego gotowe zawsze czernić lub zmniejszać największy dowód ludzkości i wspaniałości władzców, aby się uchylić od ścisłego moralnego obowiązku wdzięczności. Z tego powodu rzecz ta zasługuje na przyzwoite roztrząśnienie. Tu umieszczają się niektóre tylko uwagi.

„Z swojéj najwyższéj władzy wydają panujący postanowienia, w których zwalniają wszelką karę praw krajowych dla poddanych, uwiedzionych namową lub przymusem, którzy przeciw majestatowi monarchy swego, lub przeciw konstytucyi, bezpieczeństwu i całości, kraju zawinili. Takowe zatém postanowienia amnestyi są postanowieniami ułaskawienia, które (jeśli dobro kraju i szanowanie praw powiększyć i utrzymać mają) niepowinny się daléj rozciągać, jak tylko tyle, ile wewnętrzna ich potrzeba wymaga. Bo właśnie jak ułaskawienia pojedyńczych osób niepowinny przestępnym służyć do tego, aby się daléj przekroczeń ustaw dopuszczali, tak téż i dekreta amnestyjne niepowinny służyć na to, aby naprowadzały narody do lekceważenia przekroczeń, których się dopuściły. Pewien autor, pisząc historyą upadku narodu swego i czyniąc wzmiankę o amnestyi, umieścił następującą uwagę: *Cette indulgence encouragea par la suite les esprits remuans à s' insurger contre les Rois, dans la certitude que le plus grand mal, qui pourrait leur*

arriver, ce serait d' obtenir une amnestie. *) Byłoby to właśnie nadużyciem w tym względzie; a dekret amnestyi niemoże, w tym osobliwie przypadku, rozciągać się, jak tylko do tych, których rząd niepotrzebuje się obawiać, iż wy rok ten uważać będą za największe złe, jakieby ich za powstanie spotkać mogło."

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 15. Stycznia.

(*Z Gazety Powsz.*) — Panuje tutaj obecnie głęboki pokój, i wszyscy tuszą sobie, iż wkrótce nadejdzie wiadomość o stanowczém zawarciu pokoju. Sprawujący interesa Francyi, Pan Varène, udawszy się do obozu Ibrahima, otrzymał od niego warunki pokoju; zakomunikował one Sułtanowi, przełożywszy mu oraz projekt do pokoju, który Porta podobno przyjąć miała. Ibrahim Basza żąda, aby ojcu jego lenno nadano Baszalik Syryi i aby część kosztów sprawionych przez obecną wojnę, Porta ponosiła. Za to Mehemed Ali uznać chce zwierzchnictwo Porty i płacić należący się jéj haracz. Mają więc teraz niezwłocznie Kommissarze tureccy udać się do obozu Ibrahima z oświadczeniem, że Sułtan projekt do pokoju przyjmuje i gotów pokój zawrzeć. Spodziewają się następnie, że Ibrahim Basza się cofnie (przynajmniéj aż do granic Syryi), i że wszystko do dawnego wróci stanu.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 2. Lutego.

Dziennik Sporów podjął się dzisiaj obrony Izby Deputowanych przeciw zarzutom gazet oppozycyjnych. „Niektóre dzienniki, postanowiły, jak się zdaje, umyślnie, przyprawić Izbę o niesławę; Deputowani, mówią one, przychodzą późno, rozchodzą się rychło, niesłuchają z uwagą, i głosują, jak i co im trafunek nastręczy. Zarzuty te zdają się nam zupełnie być płonnemi; uważajmy tylko na Izbę, jak ona np. podczas teraźniejszych debat postępuje. Prawo exmitowania jest suchą materyą, niewzbudzającą namiętności, ani niepodającą żadnego powodu do scen dramatycznych; jest ono wszelako jak najściśléj połączone z głównemi interesami posiadłości wiejskich i zarobkowości. Najmędrsi i najznakomitsi członkowie czynny biorą w tych obradach udział i całe zgromadzenie z natężoną ciekawością słucha mówców o tym przedmiocie rozprawiających. Każdy z przytomnych dodaje do tych dyskusyi cząstkę swojéj wiadomości i doświadczenia; niepsuje tu żaden duch stronnictwa, a jeśli się walka rozwija, powstaje ona między dwoma zasadami, które oznaczyć można nazwą adwokatów i inżynierów; adwokaci rozumieją, iż własność gruntu wszelkiemi możliwemi sposobami ochronić wypada od uporczywego exmitowania, zaś inżynierowie bronią interesów zarobkowości przeciw roszczeniom własności gruntów i usiłują prawo zrobić prostszém."

Niektóre artykuły umieszczone w 3 gazetach republikańskich, National, Tribune i Corsair, o Xiężnie Berry, w których wynurzano zdania uwłaczające honorowi Xiężny, stały się powodem do zatargów między tutejszymi Legitymistami i Republikanami. Znaczna liczba pierwszych udawszy się do bióra wymienionych gazet i przełożywszy tam listę stronników Xiężny, wezwała redaktorów, aby z pomiędzy tych jednego sobie wybrali za przeciwnika w pojedynku. Ledwo co się o tém partya Republikanów dowiedziała, gdy i ta natychmiast listy podobne i imiona ochotę pojedynku mających nadesłała, tak iż Tribune dzisiaj oznajmia, że się u niéj całe towarzystwo Liberalistów w téj mierze zgłosiło. Artykuły o tych zatargach, umieszczane od kilku dni w wspomnionych gazetach, i zarzucające stronnictwu Legitymistów tchórzliwość i brak sprężystości, spowodowały jednego Legitymistę i Republikanina do następujących listownych udzieleń. Pismo pierwszego brzmi w sposób następujący: „MPanie! Gdym Pana prosił, abyś mnie mienił reprezentantem mego stronnictwa, oświadczając gotowość z mojéj strony, Pana poczytywać za zastępcę swego stronnictwa, sądziłem, że zezwolenie Jego w téj mierze byłoby najlepszym środkiem, aby położyć koniec téj sprawie, i że zamiarem Pańskim, załatwienie téj sprzeczki ograniczyć na pojedynku między nami. Mogę więc tylko wyzwanie moje na pojedynek takowy powtórzyć i oczekuję na Jego ostateczną odpowiedź." W trzy godziny potém odpowiedział Republikanin: „Już dość listów pisaliśmy, jeden do drugiego i niewiem istotnie, dla czego Pan Dobrodz. jeszcze czekasz odpowiedzi, kiedy Mu jéj już udzieliłem. Zdaje mi się, że pytanie między nami zachodzące dość jest wyjaśnione. Nazwałem stronnictwo Pańskie tchórzliwém i zdania mego niecofam; upatrujesz Pan w tém obrazę, równie jak my; wymagasz odemnie satysfakcyi, jestem gotów. Stanowisz jednak warunek, abyśmy oba tylko całą sprawę wywalczyli, na

---

*) Coup d' oeuil rapide sur les causes réelles de la décadence de la Pologne, par le Général Komarzewski Paris 1807. p. 31.

co ja z mojéj strony przystać niemogę. Stronnictwo Pańskie uchyla się więc od wyzywania naszego, ja więc nazwy mu danéj nieodwołuję." — Republikanie wczoraj w biórze gazety Tribune zgromadzeni, podpisali oświadczenie téj treści, że wyzwanie Legitymistów wymierzone przeciw redaktorom Tribuny i National, całą partyą republikańską, przedewszystkiém we względzie na wolność prassy, obchodzi, że więc rozumieją, iż cała sprawa na jednym pojedynku skończyć się niemoże, a następnie do bióra gazety Revenaux listę imion z tém prześlą oświadczeniem, aby równa ilość mężów im się stawiła, w przeciwnym zaś razie ogłoszą Karolistów za tchórzów. Czekają z natężoną ciekawością wypadku tych zatargów. — Temps oznajmia, że wszyscy członkowie redakcyi jéj gotowi wraz z redaktorami National i Tribuny wpisać się w listę jako obrońcy nowego rządu przeciw stronnikom dawniejszéj dynastyi. — Właśnie w téj chwili dowiadujemy się, iż dzisiaj po południu (zapewne w skutek tych niesnasek) nastąpił pojedynek między redaktorem gazety National, Panem Carrel, i Panem Roux-Laborie, kawalerem, który wystąpił w obronie Xiężny Berry. Pan Carrel otrzymał niebezpieczną ranę w brzuch.

Niezupełnie jeszcze przywrócono spokojność we wsi Clichy; niedawno aresztowano tam 16 mieszkańców i przyprowadzono tu do więzienia; gwardya narodowa miejscowa stoi na straży przy drzwiach kościoła, aby pieczęci nieoderwano. Proponowano gminie, iż kościół może być oddany pod warunkiem, aby zostawał pod zarządem proboszcza katolickiego, lecz gmina niechciała na to przystać.

Policya w Marsylii aresztowała dwóch Hiszpanów, podejrzanych o rozboje morskie w naszych osadach zachodnio-indyjskich; przybyli oni niedawno z Gwadelupy na brygu „Gustave" gdzie odbywali służbę majtków. Są oskarzeni o wielkie okrucieństwa. Podczas jednéj z swoich wypraw zabrali okręt z 400,000 franków w gotowiznie, będących na nim ludzi pozabijali, a kobietę z dzieckiem, które karmiła, wysadzili na pustą wyspę. Przybywszy do Gwadelupy ściągnęli na siebie podejrzenie wielkiemi wydatkami, jakie czynili; znaleźli jednak sposób umknięcia do Francyi, gdzie ich w Marsylii na teatrze poznano i aresztowano.

Generał Porucznik Baron St. Cyr-Nugues i Hrabia Duchatel, były generalny Dyrektor dóbr narodowych i Radzca Stanu, oraz członek Izby Deputowanych, otrzymali dostojność parowską.

Z Brest donoszą: Naprawy około okrętu liniowego „Suffren" z największym dzieją się pospiechem. Słychać, iż okręt ten ma najdaléj za dni 14 być gotowym do wypłynienia. W tymże samym przeciągu czasu mają wszystkie okręty być uzbrojone.

Zapewniają, że Admirał Roussin, który jako ambassador odpłynął do Stambułu, obejmie dowództwo eskadry francuzkiéj, na Wschód udać się mającéj; w miejsce jego wysłany będzie jako nadzwyczajny ambassador do Stambułu Generał Guilleminot.

Korrespondencye listowne tyczące się ożenienia Xięcia Orleans, prowadzi Król Ludwik Filip bezpośrednio z Cesarzem Franciszkiem.

Wczoraj odebrał Król przysięgę od nowego Biskupa Wersalskiego Blonquart de Bailleul.

Izba Deputowanych przyjęła na sessyi d. 27. projekt do prawa o radach departamentowych większością 205 kresek przeciw 82.

Minister spraw wewnętrznych oddał pod rozporządzenie Prefekta tutejszego summę 104,000 franków celem tymczasowego jéj rozdania między tych, ktorzy należeli do zburzenia Bastylii, a którzy się znajdują w departamencie Sekwany.

Dzienniki tutejsze donoszą o poróżnieniu między Xięciem Tallejrandem i Xięciem Broglie, Ministrem spraw zagranicznych, który dostrzegł, iż ciągle przychodzą z Londynu tajemne korrespondencye, a tak działa wpływ najwyższy, ale skrycie kierujący sprawami zagranicznemi. Xiążę Tallejrand ma doradzać mianowanie Marszałka Maison, dotychczasowego Posła w Wiedniu, Ministrem spraw zagranicznych, w miejsce Xięcia Broglie.

St. Simonistom, którzy się wynieśli do południowych departamentów, niebardzo dobrze się powodzi. W Lugdunie z rozkazu Prokuratora Królewskiego zaniechano balów, które znajdujący się tam uczniowie téj sekty, w niedzielę dawać mieli. W Awenionie mieszczyźni, kobiety i dzieci kamieniami wypędzali d. 14. b. m. za rogatki pewną liczbę St. Simonistow, przybyłych tam od dni kilku, i byliby się jeszcze gorzéj z niemi obeszli, gdyby się władza policyjna niewdała.

Sąd kryminalny w Orleans skazał Szuanów Aumont i Rideau na więzienie w kajdanach do śmierci, a trzeciego nazwiskiem Cailleau, na 5cioletnie więzienie. Były kassyer Xiężny Berry, Sardin, oskarzony wraz z żoną o spisek przeciw bezpieczeństwu kraju, został uznanym za niewinnego i uwolniony.

Od Pana Lamartine, który niedawno został obrany deputowanym, nadeszły tu listy z Bayruth (w Syryi) pod dn. 12. Grudnia. Pisze w nich: „W téj chwili wróciłem z 14stodniowéj podróży, którą konno odbyłem przez całą

południową Syryą, Galileę i Palestynę, aż do gór Arabii i stepów Egiptu. Oprócz morowego powietrza, które zastałem w Jerozolimie, i którego szczęśliwie uszedłem, podróż moja była bezpieczną i przyjemną. Wszędzie doznawałem nader uprzejmego przyjęcia u Europejcyków, Arabów i Egipcyan. Ibrahim Basza do tego stopnia posunął swoję grzeczność dla mnie, iż nawet wojsko oddał pod moje rozporządzenie; w miejscu środkowém naszéj cywilizacyi niemoglibyśmy znaléźć więcéj gościnności. Wkrótce udam się do Damaszku, Balbeku i Palmyry, a w Marcu i Kwietniu pojadę do Aleppo i nad Eufrat."

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 19. Stycznia.

Spisek, który tu niedawno odkryto, miał plan rozciągły. Dzień 6. b. m. był przeznaczonym do jego wybuchnienia. Między uwięzionymi, znajduje się także Kommissarz wojenny Novoa i urzędnik pocztowy Lemos. Szambelan Infanta Don Carlos, Hr. Negri, schronił się do pokojów tegoż Infanta. Naczelny Dyrektor policyi, Pan San Martin, udał się do Króla i doniósł mu o tém; Monarcha kazał poimać Hrabiego. Następnie udał się Pan San Martin do Infanta, i mimo wszelkich przełożeń jego, aresztował Hrabiego. Niektórzy umknęli; w liczbie ich jest Pan Goyeneche, płatnik. Zapewniają, iż część straży przybocznéj należała także do spisku. Rada Ministrów proponowała Królowi, aby całą straż przyboczną skasował, lecz Monarcha na to niezezwolił. Xiążę Alagon, Kapitan straży przybocznéj, który ściągnął na siebie niełaskę Królestwa Jchmości, został zastąpiony przez innego oficera, a potém podał prośbę o uwolnienie od służby. Xiążę San Fernando ma być jego następcą. Straż przyboczna będzie zapewne zmniejszoną na 100 ludzi, składających jednę kompanią, i służyć tylko do eskorty rodziny Królewskiéj w czasie przejażdżki. Gwardya Królewska ma być także zmniejszoną i składać się z 4 pułków.

Anglia.

Z Londynu, dnia 2. Lutego.

Lord Nadszambelan obwiesacza dzisiaj, iż pozajutro rozdawane będą w biórze jego bilety na zagajenie parlamentu. Żonom Parów, co się aż do wymienionego terminu, zgłoszą, mają być zachowane miejsca w Izbie wyższéj. Obcy żaden przypuszczonym niebędzie, chyba że ma bilet podpisany przez zastępcę Lorda Nadszambelana. Do wewnętrznych części domu damy mogą być tylko przypuszczone w przepisanym galowym stroju.

Szwecya.

Z Sztokholmu, dnia 21. Stycznia.

Baronowie Düben i Vegesack, oskarżeni o zdradę kraju, zostali skazani wyrokiem Sądu Nadwornego na wygnanie z kraju.

SPROSTOWANIE.

W numerze wczorajszym gazety naszéj stron. 191., słup prawy, wiersz 32., zamiast płace, czytaj »płuca.«